

**Marta Olcoń**  
Szkoła Nauk Społecznych IFiS PAN  
e-mail: marta\_olcon@yahoo.fr

## **Blog jako dokument osobisty - specyfika dziennika prowadzonego w Internecie**

Artykuł ten poświęcony jest specyficznej formie dokumentu osobistego jaką jest blog, czyli dziennik prowadzony w Internecie. W pierwszej części artykułu przedstawiam budowę bloga, funkcje społeczne, jakie może pełnić, a także relację autor - czytelnicy. Następnie omawiam kwestię upływu czasu w przestrzeni blogowej oraz zagadnienia związane z pisaniem dziennika publicznie: kreowanie tożsamości, anonimowość, towarzyskość, narcyzm czy regularność prowadzenia zapisków. W końcowej części artykułu prezentuję blogi konstruowane wokół jednego wątku tematycznego. W podsumowaniu sugeruję, że blog jest pewnego rodzaju hybrydą, niemniej zasługuje on na zainteresowanie ze strony badaczy.

### **Metoda biograficzna a dzienniki**

Analizą dzienników oraz innych dokumentów biograficznych, takich jak pamiętniki, listy, autobiografie czy notatki osobiste zajmuje się metoda biograficzna. Jan Szczepański charakteryzuje tę metodę następująco: „metodą dokumentów biograficznych nazywamy takie przeprowadzenie badań socjologicznych, w których do rozwiązania postanowionego zagadnienia zbiera się tylko materiały zawierające relacje ludzi o ich uczestnictwie w zdarzeniach i procesach stanowiących przedmiot badań, a na podstawie tych relacji dokonuje się opisu danych procesów i stawia hipotezy wyjaśniające”<sup>1</sup>. Każdy dokument biograficzny, czyli, w definicji Herberta Blumera, „sprawozdanie z doświadczenia jednostki, przedstawiające jej działalność jako człowieka i jako uczestnika w życiu społecznym”<sup>2</sup> można uznać za „akty świadomości społecznej”. Oznacza to między innymi, że autor tworząc dokument osobisty dokonuje interpretacji własnego życia, własnych doświadczeń oraz rzeczywistości społecznej, której jest uczestnikiem, a treść dokumentu zawiera jego cele i orientacje, a także hierarchię i systemy istotności<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Szczepański, *Metoda biograficzna*, w: tenże *Odmiany czasu teraźniejszego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 619-620.

<sup>2</sup> Tamże, s. 623.

<sup>3</sup> Por. J. Leoński, *Metoda biograficzna*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. II, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 208.

„Najlepszy rodzaj dokumentu osobistego stanowią dzienniki osobiste, pisane systematycznie dla prywatnego celu i zgodnie z nazwą: z dnia na dzień”<sup>4</sup> – uważa Antonina Kłoskowska. Również Gordon Allport, który studiował dokumenty osobiste w celu prześledzenia jednostkowego rozwoju osobowości, podkreślał, iż dzienniki są do tego celu najlepszym materiałem źródłowym<sup>5</sup>. Dziennik, w odróżnieniu od pamiętników pisanych z perspektywy czasu, pozwala na zaobserwowanie stanu świadomości autora w momencie pisania tekstu. Dlatego też jest on szczególnie wartościowym źródłem dla przeprowadzenia analizy dynamiki osobowości. Dziennik internetowy może być czytany i analizowany przez badacza na bieżąco, w miarę jak autor zamieszcza kolejne zapiski, co pozwala śledzić w świecie rzeczywistym stany ducha autora, zmiany nastrojów, regularność powstawania notek, a także obserwować obecność autora w innych punktach przestrzeni blogowej.

Wirtualny dziennik posiada cechy wprost wymarzone dla badacza; zarówno zwolennika badań jakościowych, jak i ilościowych. Badacze stosujący metodę biograficzną w badaniach zwracają uwagę, że dzienniki osobiste są materiałem trudnym do pozyskania. Tymczasem dziennik internetowy jest łatwo i stale dostępny, posiada bogate archiwum, a na podstawie widocznych statystyk można ustalić kiedy i przez ile osób jest czytany. Odwiedzający portal blog.pl internauci nie trafiają tam przypadkowo: są albo autorami dzienników, albo czytelnikami. Jednym słowem jest to „kopalnia” kilkudziesięciu tysięcy ludzkich dzienników czekających na wszechstronne i systematyczne badania ilościowe i jakościowe.

Z pewnością blog nie jest formą „tradycyjnego” dziennika pisanego zamiast w zeszycie na stronie internetowej. Prowadzenie zapisków z zamiarem natychmiastowego udostępnienia go szerszej publiczności zmienia zarówno ich charakter, a także wpływa na treść i formę w miarę nawiązywania się kontaktów z innymi ludźmi piszącymi blogi. Internet nie stanowi tylko i wyłącznie medium do przekazywania osobistych przemyśleń, lecz znacząco wpływa na ich treść i formę. Dlatego też można mówić o blogach jako o zmodyfikowanych diariuszach. Blog zachowuje pewne cechy dziennika osobistego pisanego do szuflady, niemniej zarówno technika jak i obecność odbiorcy sprawiają, że staje się on całkiem nową jakością.

Zasadniczą różnicą pomiędzy dziennikiem a blogiem jest prywatny charakter pierwszego i prywatno- publiczny drugiego. Tadeusz Drewnowski we wstępie do *Dzienników*

---

<sup>4</sup> A. Kłoskowska, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, w: J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, PWN, Warszawa – Poznań 1990, s. 180.

<sup>5</sup> Zob. G. Allport, *The Use of Personal Documents in Psychological Science*, New York 1942.

Marii Dąbrowskiej zauważa, że cechą charakterystyczną dziennika jest „aura sekretności, intymności wyłącznie jednostkowej, przeznaczenie dla siebie samego”<sup>6</sup>. Tymczasem blog z natury pisany jest z myślą również o innych: jak bardzo autor by się nie zarzekał, że pisze go „dla siebie”, obecność przypadkowego lub wiernego czytelnika jest wpisana w prowadzenie dziennika w Internecie. Ponadto, autor często podaje nazwę bloga swoim bliskim pozwalając im tym samym na śledzenie zapisków. Pisanie bloga, w przeciwieństwie do prowadzenia dziennika, wynika nie tylko z potrzeby utrwalenia własnego doświadczenia, lecz także z chęci podzielenia się tym doświadczeniem z drugim człowiekiem.

Z założenia iż zazwyczaj głównym adresatem dziennika jest sam autor, wynika przeświadczenie, że dziennik jest dokumentem autentycznym oddającym wiernie przemyślenia jednostki oraz jej relacje z otoczeniem. Tymczasem blog, podobnie jak dzienniki fingowane na potrzeby literackie, jest tekstem bardziej podatnym na stylizację i kreowanie wyidealizowanego „ja”. Kreacja własnego wizerunku, jakkolwiek obecna również w „tradycyjnych” dziennikach (*vide Dzienniki Gombrowicza*), w przypadku blogów przybiera na sile tym bardziej, gdyż autor stara się wypracować taką wizję siebie, która spodoba się jego czytelnikom. Sami autorzy zresztą przyznają, że nie piszą całej prawdy oraz że zdarza im się czasem koloryzować swoje przeżycia. Autentyczność relacjonowanych wydarzeń oraz szczerść wynurzeń nie są tak bardzo istotne w przestrzeni blogowej jak na przykład, pewne wymyślone konstrukcje, pomysł na temat przewodni bloga czy też styl pisania.

### **Serwis blog.pl**

Słowo blog pochodzi on angielskiej zbitki *weblog* oznaczającej dziennik sieciowy. Moda na prowadzenie dziennika w Internecie wybuchła na Zachodzie kilka lat temu. W Polsce pojedyncze osoby, zazwyczaj zaznajomione z programowaniem internetowym, również od kilku lat prowadziły zapiski w sieci na indywidualnych stronach www. Natomiast pierwszy całociowy serwis udostępniający przestrzeń i szablony dla prowadzenia blogów blog.pl pojawił się w 2001 roku. W styczniu 2003 lista zarejestrowanych blogów na stronie blog.pl wynosiła ponad 40 tysięcy.

Philippe Lejeune, autor wielu książek poświęconych pamiętnikom i autobiografiom, a także ostatnio wydanej pozycji dotyczącej internetowych dzienników *Cher écran*<sup>7</sup>, podaje następującą typologię ludzi piszących internetowe dzienniki: wiek między 20 a 35 lat, studia

---

<sup>6</sup> T. Drewnowski, *Wstęp do Dzienników 1914 – 1965*, w: M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914-1945*, Czytelnik, Warszawa 1998, s. 10.

<sup>7</sup> Ph. Lejeune, *Cher écran: journal personnel, ordinateur, Internet*, Seuil, Paris 2000.

wyższe, swobodne poruszanie się po Internecie. Na gruncie polskim kwestia ta wygląda inaczej: na największym blogowym serwisie polskim blog.pl najbardziej liczną grupę blogowiczów stanowią nastolatki, co może być spowodowane po pierwsze, modą (o blogach pisze się często w czasopiśmie młodzieżowych, a „Filipinka” na swojej witrynie internetowej wprowadziła również serwis blogowy), po drugie, dostępnością narzędzia: obsługa szablonu jest nieskomplikowana i przyjazna dla użytkownika. Wśród polskich blogowiczów jest też spora grupa czterdziestolatków.

### **Budowa bloga**

Wszystkie dzienniki skupione na serwerze blog.pl mają mniej więcej podobną budowę i zawierają stałe elementy. Na stronie głównej bloga widoczne są następujące elementy:

- a) każdy internetowy pamiętnik posiada **nazwę**, która jest przypisana albo do tekstu, albo do autora, np.: *terranoovablog*, *matkamojegodziecka*, *świat według kbb*, *jama chama*, *aureljusza życie wzrusza*, *tuv – moje drugie JA*, *barbarella*, *życie-podziemne-mężczyzny*;
- b) zasadniczym elementem pamiętnika jest **tekst główny**. Zajmuje on centralną część strony, a wpisy z danego miesiąca ułożone w kolejności od najnowszego do najstarszego. W ten sposób przy otwieraniu strony ukazuje się notka najbardziej aktualna;
- c) każda **notka** zawiera nagłówek, wyróżniony innym kolorem lub grubością czcionki, oraz datę i godzinę, ewentualnie podpis autora. Poniżej notki znajduje się hasło *skomentuj*, w nawiasie obok podana jest liczba istniejących już komentarzy. Opcja *skomentuj* pozwala na przeczytanie poprzednich komentarzy oraz dopisanie własnego;
- d) na pierwszej stronie znajduje się także wejście do **księgi gości** oraz **archiwum**.

Ponadto autor na stronie głównej może umieścić opcjonalnie kolejne elementy:

- a) **linki** do innych *blogów* lub ulubionych witryn internetowych. Linki poza szybkim i bezpośrednim łączeniem się z wybraną stroną mogą pełnić funkcję okazywania sympatii dla osoby, której pamiętnik się regularnie czyta, a także rodzaj rekomendacji dla nowych czytelników;
- b) swoje **dane personalne** (adres e-mail, numer gadu-gadu, numer telefonu), które umożliwiają czytelnikom kontakt w sprawach prywatnych;

- c) **zdjęcie** lub **obrazek** – podobne do tych, które umieszcza się nad biurkiem, czy na ścianach we własnym pokoju;
- d) **motto** lub **cytat**, na przykład *Kobieta może być żoną, matką i czymś więcej, ale jest to w sumie cholernie ciężka robota*;
- e) **licznik** rejestrujący liczbę wejść na stronę. Licznik jest ważny zarówno dla autora, gdyż umożliwia mu kontrolowanie liczby osób odwiedzających jego dziennik, jak i dla czytelników, którzy dzięki statystyce mogą się zorientować, czy czytają tekst nieznaną, bardziej kameralny, czy też dziennik popularny i znany w środowisku. Obecnie posiadanie widocznego licznika jest już *passé*, dlatego wielu blogowiczów decyduje się na zdjęcie go ze strony głównej.

Na odpowiednich podstronach znajdują się przede wszystkim:

- a) **komentarze** do danego wpisu ułożone od najnowszego do najstarszego. Przy każdym komentarzu podane są autor komentarza, data i godzina wpisu, ewentualnie *host* czyli numer komputera, z którego połączył się komentator. Na górze tekstu znajduje się podsumowanie liczby komentarzy;
- b) **archiwum** prowadzonych zapisków z wybranego miesiąca ułożonych w kolejności chronologicznej. W niektórych dziennikach istnieje możliwość obejrzenia komentarzy do zapisków archiwalnych;
- c) **księga gości**. Każdy czytelnik może w tym miejscu wyrazić swoją opinię o dzienniku lub jego autorze. Przy wpisie znajdują się te same elementy co przy komentarzach, czyli data i godzina, imię gościa, ewentualnie numer identyfikujący komputer gościa. Z zasady księga gości ma służyć autorowi informacją o czytelnikach. W praktyce przestrzeń ta często jest wykorzystywana przez czytelników do reklamowania własnej osoby i swojego pamiętnika, na przykład słowami: *Fajnie tu u Ciebie, zapraszam do mnie*.

Strona główna internetowego dziennika przypomina układ strony gazetowej lub witryny internetowej. Jest wyraźnie ustrukturowana w sposób umożliwiający czytelnikowi swobodne poruszanie się po wszystkich obszarach dziennika, a obserwatorowi lub badaczowi rekonstrukcję pewnych wydarzeń czy zależności. Analiza wyżej wymienionych elementów ujawnia wiele informacji o autorze, jego czytelnikach oraz o typie relacji utrzymywanych ze

blogowym światem. Na podstawie samych dat i godzin wpisów można dowiedzieć się czy autor prowadzi swój dziennik w pracy, czy też w domu. Niektórzy zasiadają do pisania tylko i wyłącznie wieczorami po powrocie z pracy lub w weekendy traktując pisanie dziennika jako rodzaj odpoczynku i relaksu; inni natomiast aktywnie uczestniczą w życiu blogowym w godzinach pracy przy stałym dostępie do sieci.

Podobnie, dzięki częstotliwości wpisów, można zorientować się, w jakim stopniu autor jest przywiązany do swojego dziennika. Niektóre teksty zawierają kilka wpisów dziennie – ich autorzy odczuwają potrzebę utrwalenia każdego najdrobniejszego wydarzenia lub poddania pod refleksję czy dyskusję ulotnej myśli. Stale też pojawiają się na ulubionych blogach, gdzie aktywnie uczestniczą w życiu społecznym. Inni ograniczają swoje pisanie do kilku razy w miesiącu, natomiast nie porzucają całkowicie środowiska, gdyż nadal odwiedzają i komentują dzienniki innych. Można również zaobserwować wyłączanie się z życia blogowego na czas weekendu lub wakacji, natomiast po powrocie umieszczanie relacji z czasu nieobecności.

Niewątpliwie warto zwrócić uwagę na liczbę „zalinkowanych” osób, która odzwierciedla stopień integracji ze społecznością blogową. Autorzy umieszczając daną liczbę linków do wybranych osób odkrywają tym samym swoje znajomości i preferencje. Niektórzy autorzy z ponad rocznym stażem blogowym podają listę dwudziestu dzienników, które czytają regularnie lub od czasu do czasu. Inni ograniczają się do kilku przyjaciół, często znanych ze świata pozablogowego. Na podstawie wzajemnych rekomendacji można odtworzyć siatkę socjometryczną. Osoby najczęściej czytane i wskazywane przez pozostałych jednocześnie cieszą się dużym prestiżem.

### **Autor bloga a czytelnicy**

Każdy tekst powstaje w określonej sytuacji komunikacyjnej między autorem a innymi osobami. W przypadku internetowego dziennika relacja między autorem a czytelnikami i komentatorami jego tekstu jest niezwykle skomplikowana i niejednoznaczna, a raczej istnieje wiele możliwych sytuacji, na przykład:

- a) autor pisze dziennik „dla siebie” i nie zwraca uwagi na komentarze, nie odnosi się do nich lub, w skrajnych przypadkach, wyłącza opcję komentarzy; w tym przypadku blog przypomina najbardziej tradycyjny dziennik pisany wyłącznie dla jednego odbiorcy: siebie samego teraz lub w przyszłości,
- b) autor prowadzi dziennik początkowo wyłącznie dla siebie, wkrótce – dzięki pojawieniu się komentatorów – także dla nich,

- c) autor decyduje się ograniczyć liczbę odbiorców do wąskiej grupy przyjaciół (dostęp do tekstu jest możliwy po wprowadzeniu odpowiedniego hasła),
- d) autor pisze dziennik przede wszystkim dla osób znanych wcześniej z rzeczywistości pozainternetowej, czyli z tak zwanego „reala”
- e) celem prowadzenia dziennika jest wysyłanie komunikatów do jednej wybranej osoby, przy czym obecność komentującej publiczności jest mile widziana,
- f) autor pisze swój dziennik dla jak najszerszej publiczności – w tym przypadku *blog* może służyć na przykład jako narzędzie promujące własną twórczość, *et cetera*.

Aleksander Piatigorski twierdzi, że każdy tekst powstaje w określonej niepowtarzalnej sytuacji komunikacyjnej – sytuacji subiektywnej<sup>8</sup>. Pojęcie to zakłada konkretną rzeczywistość, w której powstał tekst oraz zmieniający się stosunek wewnętrzny jego autora do tej rzeczywistości. W przypadku blogów obecność czytelników i komentatorów w znacznym stopniu wpływa na treść dalszych zapisków. Podczas gdy odbiór tradycyjnych dzienników przez osoby trzecie jest późniejszy niż jego powstanie, w blogach czas komunikowania tekstu jest prawie zerowy, gdyż jego odbiór rozpoczyna się bezpośrednio w momencie, kiedy tekst powstał jako całość. Odbiór notki może nastąpić tuż po jej powstaniu, a reakcja na nią może zmienić sytuację subiektywną, co w konsekwencji daje zupełnie już inny tekst.

Piatigorski przeciwstawia sobie sztukę oratorską i literaturę piękną. W przypadku tekstu literackiego nie występuje wzajemne oddziaływanie za pomocą sygnałów, podczas gdy w trakcie przemówienia, audytorium ma wyraźny wpływ na jego dalsze części – mówca odpowiada na sygnały wchodząc w inną sytuację subiektywną. Oddziaływanie autora i obiektu jest wzajemne, gdyż czas komunikowania i odbioru pokrywają się.

Internetowy dziennik znajduje się pośrodku kontinuum literatura – retoryka. Z jednej strony autor tworzy notkę, a następnie umieszcza ją na swojej stronie jako ukończoną i gotową do odbioru oraz komentarza, zatem proces ten przypomina bardziej tworzenie tekstu literackiego. Tak dzieje się w przypadku dzienników traktowanych jako medium dla ekspresji twórczej. Autorzy wykorzystują przestrzeń dzienników do publikowania swojej twórczości umieszczając w niej fragmenty opowiadań lub wiersze. Twórczość ta powstała wcześniej, w innej sytuacji subiektywnej, niezależnie od sygnałów wysyłanych przez odbiorców, a ich reakcje nie sprawią, że ulegnie ona modyfikacji.

---

<sup>8</sup> A. Piatigorski, *O możliwościach analizy tekstu jako sygnału*, w: E. Janus; M.R. Mayenowa (red.), *Semiotyka kultury* PIW, Warszawa 1975.

Z drugiej strony, wirtualny dziennik nigdy nie jest tekstem skończonym (mam tu na myśli blog aktualnie prowadzony, pomijam te dostępne jedynie w postaci archiwalnej), a jego tworzenie jest stałym procesem podatnym na wpływy zewnętrzne. Mimo że komentarze nie mogą zmienić tekstu już istniejącego, mogą jednak wpływać na powstawanie następnych wpisów. Autor może uwzględniać komentatorów pisząc notkę, a zatem będą oni uczestniczyć w subiektywnej sytuacji powstawania tekstu. Blog jest nieustającym dialogiem - przypomina bardziej pisanie powieści odcinkowej, gdzie autor rozwija kolejne wątki na życzenie czytelników. Podobnie autor dziennika na prośby komentatorów może zdawać kolejne relacje ze swojego życia uczuciowego, zmagania z szefem w pracy czy podróży do innego miasta. Mimo że istnieją teksty podobne w formie do tradycyjnych dzienników, nastawione przede wszystkim na relację o przeżyciach autora, a także zdające się iść własnym nurtem i nie reagujące na specyfikę blogowego otoczenia, to o ile autor nie wyłączy opcji komentarzy, w pewnym momencie ujawnia się oddziaływanie komentatorów. Pojawia się wpis sugerujący, że autor zna treść komentarzy, a zatem chcąc nie chcąc poddaje się ich wpływowi.

Niektóre dzienniki, nazywane przez komentatorów „gazetami”, bardziej przypominają cotygodniowe felietony, a ich tematyka często odzwierciedla to, co dzieje się w blogowym świecie. Blog **kbb** dosyć szybko został zauważony przez dużą grupę czytelników, a że często odwiedzały go te same osoby, z osobistego tekstu przekształcił się w forum dyskusyjne. Wypowiedzi uczestników dyskusji na forum stanowią inspirację do dalszych rozważań zawartych w tekście głównym. Wzajemne oddziaływanie autora i odbiorców wzmacnia się jeszcze bardziej, gdy autor sam zabiera głos w dyskusji. Zatem w sposób analogiczny do przemówienia czas komunikowania i odbioru praktycznie się pokrywają.

Czy blog może być zakwalifikowany jako tekst literacki? W ujęciu Piatigorskiego „najbardziej zbliżony funkcją do tekstu literackiego jest taki sygnał, który jest skierowany do «każdego, kogo może dotyczyć, gdziekolwiek i kiedykolwiek by ten człowiek istniał»”<sup>9</sup>. Ponadto w przypadku tradycyjnych dzienników, którym przysługuje funkcja automnemoniczna, odbiorca jest jak najbardziej określony i realny, ponieważ jest tożsamy z autorem. Zdaniem Piatigorskiego dziennik, w którego sytuację subiektywną wpisana jest ponadto funkcja metamnemoniczna, czyli którego autor zakłada istnienie innego, mniej określonego odbiorcy, ma duże szanse „stać się literaturą”. Internetowe dzienniki bez wątplenia spełniają warunki Piatigorskiego. Autor dziennika mimo wielokrotnych deklaracji, że pisze do wyłącznie dla siebie, decydując się na umieszczenie go w wirtualnej przestrzeni,

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 128.



musi założyć istnienie nieokreślonej grupy odbiorców, którzy zetkną się z jego tekstem i będą go komentować.

### **Funkcje społeczne prowadzenia bloga**

Autorzy czytanych przeze mnie dzienników rzadko na początku potrafili wyraźnie wyjaśnić w jakim celu założyli bloga. We wszystkich dziennikach przewija się wątek zadawania sobie pytań: *co ja tu robię? po co mi ten blog?* Okazuje się, że w miarę upływu czasu pojawia się coraz więcej nowych funkcji, często takich, jakich autor początkowo się nie spodziewał. Na podstawie obserwacji i wypowiedzi samych autorów można wyodrębnić między innymi następujące funkcje prowadzenia internetowego dziennika:

- **spełnianie określonych potrzeb emocjonalnych.** Pierwszą akcentowaną przez autorów funkcją, a zarazem wysoko cenioną zaletą posiadania bloga jest możliwość wyładowania swoich emocji nagromadzonych w życiu codziennym. Kilkakrotnie wśród określeń na internetowy dziennik pada hasło: *wentyl bezpieczeństwa*. Jednocześnie autorzy *explicite* podkreślają funkcję terapeutyczną prowadzenia dziennika. Dziennik oferuje im poczucie wolności i swobody wypowiedzi najbardziej skrajnych poglądów;
- **zaspokojenie potrzeby więzi.** Inną funkcją prowadzenia dziennika w Internecie jest ucieczka przed samotnością lub potrzeba nawiązania nowego typu więzi. Autorzy pamiętników spotykają w blogowej przestrzeni „znaczących innych”<sup>10</sup>, napotykają „pokrewne dusze”. Prowadząc swój dziennik oraz czytając teksty innych stają się członkami swoistej wspólnoty; łączą ich podzielane zainteresowania oraz styl życia;
- **towarzystwo.** Pisanie dziennika w wirtualnej przestrzeni to również możliwość stworzenia sobie alternatywnego życia, nawiązania interesujących kontaktów towarzyskich, a także źródło zabawy i żartów. Blog stanowi pewnego rodzaju forum dyskusyjne, czyli oferuje przestrzeń dla rozmów, flirtów i starć. Może również stanowić narzędzie do promowania własnej osoby i zdobywania popularności, a także służyć do walki i przemocy werbalnej i psychologicznej;
- **dostarczanie przyjemności.** Przebywanie w przestrzeni blogowej to między innymi sposób spędzania wolnego czasu. Samo czytanie niektórych dzienników jako dziennej porcji

---

<sup>10</sup> Meadowskim pojęciem „znaczący inni” posługują się P. Berger i Th. Luckmann dla wyjaśnienia procesu socjalizacji pierwotnej i alternacji. W procesie alternacji, czyli re-socjalizacji, jednostka identyfikuje się w sposób silnie emocjonalny ze „znaczącymi innymi”, którzy odgrywają względem niej rolę przewodników po nowej rzeczywistości. Por. P. Berger, Th. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 1983, s. 240-241.

literatury czy prasy to jedna z codziennych przyjemności. Przez niektórych czytelników zajęcie to traktowane jest jako nowa forma rozrywki i odpoczynku. W tej przestrzeni zawsze się „coś dzieje”, uczestnik blogowego życia zewsząd bombardowany jest wrażeniami, tu się toczy zażarta dyskusja, tutaj kolejny skandal. „Wejście na bloga” to kolejny nowy rodzaj walki z nudą:

- **możliwość ekspresji.** Warto zwrócić uwagę, że internetowy dziennik jest nowym środkiem ekspresji, także artystycznej. Ponieważ jest tekstem opisującym subiektywne odbieranie świata, umieszczenie go w ogólnodostępnej przestrzeni jest jednoznaczne z potwierdzeniem swojego istnienia, z zaznaczeniem swojej osobowości i oryginalności. Pragnienie bycia widzialnym i podziwianym oraz chęć wywierania na innych wrażenia całkowicie może się spełnić w blogowej przestrzeni.

Wiele osób prowadzących internetowe dzienniki zastanawia się nad magią bloga. Kilka osób próbowało dokonać szczegółowej diagnozy swojego stosunku do pisania i czytania dziennika w Internecie. Siła wirtualnego dziennika polega na tym, że spełnia on wiele społecznych funkcji potrzebnych człowiekowi w danej chwili, a dodatkową ważną zaletą jest to, iż spełnienie tych potrzeb może odbyć się jednocześnie w jednym miejscu – przed ekranem osobistego komputera.

### **Gra w bloga**

Każdy autor zakładając internetowy dziennik najpierw rozgląda się po blogowym otoczeniu, czyta teksty innych, obserwuje relacje między autorami a ich komentatorami, aby zorientować się, na jakich zasadach zbudowany jest ten świat. Autor prowadząc swój dziennik świadomie lub nieświadomie powiela wzorce postępowania w blogowej przestrzeni. Blogowy świat polega na regularnym prowadzeniu zapisków oraz odpowiadaniu na komentarze czytelników do danego wpisu. Bycie blogowiczem zakłada nie tylko pisanie dziennika, lecz także aktywne uczestniczenie w wydarzeniach, czyli czytanie i komentowanie tekstów innych. Blogowicze, z którymi autor nawiązał bliższe relacje, oczekują od niego stałego uaktualniania wpisów i regularnego pojawiania się na blogu. Autor, jeżeli chce być w pełni zintegrowany z systemem, musi nauczyć się nowych wzorców, zasad które nim rządzą. Oznacza to znajomość reguł, na których oparta jest *gra w bloga*, czyli wykazywanie się humorem i ironią.

### **Rzeczywistość a świat blogów**

Proces wchodzenia w świat blogów rozpoczyna się w momencie wystukania na klawiaturze odpowiedniego adresu internetowego (w przypadku badanych przez mnie dzienników będzie

to adres [www.blog.pl](http://www.blog.pl)). Po otwarciu się strony głównej jest kilka możliwości dostania się do tekstów właściwych. Jeżeli jest się autorem dziennika można się zalogować po wpisaniu swojego *nicka* (pseudonimu) oraz hasła. Jeżeli jest się natomiast zwykłym czytelnikiem można znaleźć się na stronie ulubionej osoby poprzez wyszukanie jej na liście wszystkich dzienników lub bezpośrednio polecenie wyszukania danej nazwy. Zatem pierwszym sygnałem wydzielenia świata blogów jest konieczność wejścia w określoną przestrzeń. Ponadto konieczne jest respektowanie faktu, iż przestrzenią tą rządzą nazwy. Wymyślone nazwy dla dzienników lub dla prowadzących je osób uzmysławiają, że mamy do czynienia z umowną rzeczywistością, gdzie ktoś istniejący realnie wybiera sobie imię dla siebie, na przykład **scarabee** albo dla swojego tekstu: **życie-podziemne-mężczyzny**.

Przykładową sytuacją ingerencji wirtualnego dziennika w życie może być rozmowa między znajomymi, w której na standardowe pytanie *co słyhać?* pada odpowiedź *przeczytaj sobie na blogu*. W ten sposób załamana zostaje jedna z sytuacji komunikacyjnych, gdzie wzajemne opowiadanie sobie wydarzeń z życia codziennego dla podtrzymania kontaktu zostaje zastąpione ewentualną lekturą internetowych zapisków, a tym samym relacja opisana w internetowym dzienniku nabiera charakteru oficjalnej wersji wydarzeń. Innym przykładem jest spotkanie się z osobami ze środowiska blogowego w świecie rzeczywistym lub podporządkowywanie dnia wirtualnemu życiu.

Sytuacja naruszenia granic przestrzeni blogowej, czyli wkraczania życia w świat blogowy, ma miejsce nieustannie. Po pierwsze, autor często ujawnia swoje dane, umieszcza zdjęcia rodziny i przyjaciół, co dosyć szybko umożliwia jego potencjalną identyfikację. Po drugie, dziennik z definicji ma relacjonować i utrwalać wydarzenia z życia codziennego. Na forach dyskusyjnych omawia się nie tylko sprawy *stricte* związane ze wspólnotą blogowiczów, lecz także pojedyncze codzienne fakty z życia autora, nawet najbardziej intymne. To właśnie życie i refleksja nad nim stanowi podstawową zasadę odniesienia wspólnoty blogowej.

Prowadzenie internetowego dziennika zakłada przenikanie się dwóch światów: codziennego, zwykłego, rzeczywistego oraz wirtualnego – stworzonego specjalnie dla relacjonowania pierwszego. Czy można zatem mówić o znaczącym łamaniu lub przekraczaniu ram między blogiem a rzeczywistością? Moim zdaniem nie, gdyż internetowy dziennik z natury jest ściśle powiązany z rzeczywistością. Te dwa światy nakładają się na siebie, mimo wydzielonych ram, granice są płynne i niejednoznaczne, co często powoduje nieporozumienia. Zdarza się jednak, że blogowicze zarzucają sobie nawzajem łamanie zasad wspólnie stworzonej wirtualnej rzeczywistości przez przenoszenie do niej pewnych zachowań

ze świata rzeczywistego. Świat przez nich wykreowany rządzi się własnymi prawami, a respektowanie ich jest jednoznaczne z integracją z blogową wspólnotą.

### **Czas w blogach**

Interesującym zagadnieniem jest też upływający czas w przestrzeni blogowej. Zapisywanie wydarzeń z dnia codziennego to nadawanie im określonego kształtu i łączenie w sensowną całość. Autor dziennika skupiając się na bieżących oraz przeszłych wydarzeniach odnosi wrażenie, że ma kontrolę nad upływającym czasem. W przypadku blogów opisane wydarzenie zobaczone w formie tekstu na ekranie komputerowym tym bardziej zostaje ustrukturyzowane i zobiektywizowane.

Przy pierwszym kontakcie z tekstem w momencie otworzenia strony głównej oczom ukazuje się ostatnio sporządzona notka. Czytając dalej cofamy się w czasie aż do pierwszych wpisów z bieżącego miesiąca. W celu poznania wcześniejszych zapisków z ubiegłego miesiąca należy zaglądnąć do archiwum. Fakt iż określenie „archiwum” odnosi się nawet do zeszłego miesiąca, uwydatnia jeszcze bardziej koncentrację na „teraz”. Dzienniki ukazujące się drukiem czyta się zazwyczaj w kolejności chronologicznej, lekturę wirtualnego dziennika zaczyna się od najbardziej aktualnego wpisu, czyli konfrontacja z autorem przebiega zawsze pod znakiem terażniejszości. Widzimy go takim, jaki jest teraz. Jeżeli wzbudzi to zainteresowanie, można przejść do poznawania jego przeszłości, czyli do przeczytania jego archiwum. Sięganie w głąb pozwala zrekonstruować nie tylko historię autora, lecz także dzieje wirtualnego dziennika, zaobserwować zmiany, proces zaznajamiania się z regułami pisania dziennika w Internecie, niemniej to co najważniejsze dzieje się w chwili obecnej. Czas w internetowych dziennikach to wieczna terażniejszość: blog jest utrwalaniem terażniejszości

Zygmunt Bauman analizując świadomość śmierci w społeczeństwach ponowoczesnych posługuje się metaforą, która dobrze oddaje stosunek blogowiczów do upływającego czasu: „nomadzi Jetztzeit”<sup>11</sup>, czyli nomadzi czasu terażniejszego. „Nomadzi Jetztzeit” celebryją przemijalność; czas dla nich jest sekwencją epizodów, dlatego należy maksymalnie skupiać się na chwili obecnej, aby w pełni ją wykorzystać. „Teraz”, które ma miejsce w danej chwili jest ważne, ale za chwilę nastąpi kolejne „teraz”, które wypchnie poprzednie do przeszłości.

Struktura internetowego dziennika podzielona jest na mnóstwo takich „teraz”. W ciągu dnia autor może umieścić kilka lub nawet kilkanaście wpisów; każdy z nich będzie miał

---

<sup>11</sup> Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, PWN, Warszawa 1998, s. 231.

odrębny tytuł oraz datę zamieszczenia. Ideą komentarzy na blogu jest ustosunkowywanie się do określonej notki, to znaczy komentarz powinien dotyczyć treści tego właśnie zapisu, a nie odnosić się do wydarzenia wczorajszego. Komentarze i wszelka dyskusja nad notką kończą się zazwyczaj w tym samym dniu, w którym autor ją umieścił. Jeżeli notka lub komentarze zawierają jakieś kontrowersyjne treści, dyskusja może trwać nawet kilka dni, ale po upływie tego czasu temat uznaje się za wyczerpany i tym samym nieaktualny. Dlatego też czytelnicy nie umieszczają komentarzy do notek archiwalnych, ponieważ tamte wpisy należą już do przeszłości; istnieje małe prawdopodobieństwo, żeby ktoś się takiego komentarza ustosunkował. Ogólne uwagi co do bloga lub jego autora należy wpisywać w przewidzianej do tego celu księdze gości. Komentarze w bieżących wpisach rządzą się prawem aktualności.

### **Kreacja tożsamości**

Pomijając sytuacje, w których blogi prowadzą osoby znane, na przykład Krystyna Janda, w większości przypadków autorami internetowych dzienników są „zwykli ludzie”. Witryna umożliwiająca umieszczenie w przestrzeni wirtualnej swojego dziennika jest znakomitym miejscem dla zaistnienia w pewnej społeczności, dla zaznaczenia swojej obecności, stania się kimś rozpoznawanym, lubianym, podziwianym.

Blog często utożsamiany jest z osobą, która go prowadzi. **Ścieżka, scarabee** czy **tuv** to nie tylko nazwy tekstów, lecz nowe imiona ich autorek. Prowadzenie publicznych zapisków stwarza autorowi szansę stworzenia pewnej tożsamości zbudowanej na podstawie własnych przeżyć i ukształtowanej w oparciu o prywatne upodobania i gusta<sup>12</sup>. Taka tożsamość, czyli specyficznie wypracowana wizja mojego „ja” prezentowana jest szerszej publiczności do oceny. Moim zdaniem to nie ekshibicjonizm, lecz możliwość „testowania” starannie wypracowanej kreacji własnej osobowości powoduje, że kilkadziesiąt tysięcy osób w kraju decyduje się na prowadzenie osobistego dziennika w Internecie.

Kreacja taka wymaga odpowiedniej oprawy, czyli starannie wypracowanego wizerunku. Umieszczenie swojego dziennika w przestrzeni wirtualnej zakłada obecność innych i ich oceniające spojrzenia. Autor musi wykonać pewien wysiłek, aby jego wizerunek przypadł do gustu innym. Powinien popracować nad odpowiednią treścią, formą i stylem dziennika. Ponieważ jego kreacja nie ma ciała, lecz istnieje w formie tekstu, szata graficzna dziennika pełni rolę wyglądu zewnętrznego. Podobnie jak w świecie rzeczywistym ocenia się

---

<sup>12</sup> Odwołuję się tutaj do Giddensowskiej koncepcji tożsamości jako przedsięwzięcia refleksyjnego. Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności.*, PWN, Warszawa 2001, s. 9.

ludzi po wyglądzie, w przestrzeni blogowej wstępnej oceny tekstu (a zarazem jego autora) dokonuje się na podstawie wyglądu strony głównej. Oczywiście nie oznacza to, że jedynie forma decyduje o odbiorze danego bloga, ma jednak duże znaczenie przy kształtowaniu się pierwszego wrażenia. Interesująca treść może obronić się nawet przy przeciętnej szacie graficznej, niemniej autorzy przykładają dużą wagę do wyglądu swojego dziennika – w czytanych przeze mnie dziennikach znalazłam fragmenty opisujące prace autorów nad nadaniem szablonowi bloga bardziej indywidualnego i estetycznego charakteru.

W odróżnieniu od osobistej strony www, która zazwyczaj pełni rolę wizytówki danej osoby w Internecie, blog jest przedsięwzięciem dynamicznym, podlega okresowym przemianom i modyfikacjom, dlatego nie wystarczy jedna wizyta dla wyrobienia sobie zdania o konkretnym autorze. Przy pierwszym spotkaniu z tekstem otrzymujemy jedynie wycinek trajektorii internetowego dziennika, dlatego w celu głębszego poznania tekstu należy cofnąć się w przeszłość i prześledzić zapiski archiwalne oraz regularnie czytać aktualizowane wpisy. Blog to miejsce, gdzie zawsze się „coś dzieje”: ktoś zmienia pracę, poglądy polityczne, przeprowadza się, rozstaje się z bliską osobą; dlatego znajomość wydarzeń z życia autora wymaga systematycznego czytania nowych notek. Wygląd bloga nigdy nie jest ostateczny, podobnie styl pisania zmienia się w zależności od aktualnych intencji autora. W badanych przeze mnie dziennikach mogłam zaobserwować przejścia od szczegółowego przedstawiania wydarzeń dnia do krótkich anegdotycznych historyjek lub swobodnie rzuconych myśli. Przeczytanie fragmentów dziennika z bieżącego miesiąca stanowi tylko wycinek blogowej trajektorii i dostarcza jedynie informacji o aktualnym stanie ducha autora.

Budowanie swojej tożsamości w przestrzeni blogowej to proces długotrwały i przebiegający na wielu płaszczyznach. W trakcie prowadzenia swojego dziennika autor dysponuje całą gamą środków dla manifestowania swojej tożsamości. Mogą to być linki do określonych osób lub grup blogowiczów, czyli określenie kręgu znajomych, wśród których autor się obraca. Rolę tę może pełnić też wybór odniesień do pewnych znaków kulturowych, czyli wytyczenie przestrzeni symbolicznej bliskiej autorowi. Blog, podobnie jak tradycyjny dziennik, jest narzędziem do zakomunikowania tego, co jest dla autora ważne (filozofia życiowa) lub tego, co wywiera na niego znaczący wpływ (ludzie, książki, muzyka, przeżycia), niemniej pełni również rolę rynku, gdzie mapy odniesień kulturowych autora są zestawiane i porównywane z mapami pozostałych blogowiczów.

## Towarzystwo

Niewątpliwie możliwość znalezienia się w atrakcyjnej towarzysko grupie jest jedną z przyczyn, dla których ludzie regularnie prowadzą dziennik w Internecie. Georg Simmel określa towarzyskość „jako *zabawową formę uspołecznienia* pozostającą – *mutatis mutandis* – w takim stosunku do jego określonej treściowo konkretności, w jakim dzieło sztuki pozostaje do rzeczywistości<sup>13</sup>. Ponadto życie towarzyskie jest grą, w której wszyscy zachowują się w taki sposób, jak gdyby byli sobie równi, a jednocześnie *jak gdyby każdy był szczególnie ceniony przez pozostałych*<sup>14</sup>. Myślę, że w podobny sposób postępują członkowie grup towarzyskich w przestrzeni blogowej. Na forach dyskusyjnych mówi się dużo o równości, każdy może zabrać głos w rozmowie, niemniej blogowicze dysponujący przewagą psychologiczną potrafią wyraźnie wskazać odpowiadających im partnerów do rozmowy oraz zignorować pozostałych. Jednym z objawów preferowania określonych osób jest kierowanie do nich bezpośrednich odpowiedzi, na przykład: „**barbarella do june**” oraz podejmowanie i rozwijanie zaproponowanych w ich komentarzach wątków. Natomiast komentarze pozostałych czytelników pozostawiane są bez odpowiedzi, a nawet wyśmiewane za niezrozumienie lub potraktowanie zbyt serio tematu.

I jeszcze jedna kwestia: Simmel stanowczo twierdził, że w ramach życia towarzyskiego nie ma miejsca dla roztrząsania intymnych spraw życiowych, opowiadania o swojej depresji. Osoby, które traktują blog jako miejsce szczerej rozmowy o życiowych problemach, nie mają szans by stać się towarzyskimi gwiazdami wśród swoich czytelników. Świat towarzyski jest światem sztucznym, zdecydowanie lepiej radzą sobie w nim gracze, którzy mają świadomość tej sztuczności.

## Anonimowość

Ludzie prowadzący internetowe dzienniki cenią sobie możliwość swobodnego wygłaszania swoich poglądów pod pseudonimem. Anonimowość zwiększa bezpieczeństwo „testowania” swojej kreacji. Z jednej strony, blog stwarza szansę na pokazanie się takim, jakim jest się naprawdę i poddania się pod ocenę innych bez przykrych konsekwencji. Z drugiej natomiast, jest to wymarzona okazja dla stworzenia sobie *alter ego* i gry w wymyśloną postać. Niektórzy otwarcie przyznają się do stosowania autocenzury, na przykład **helena** wyraziła obawę, że gdyby zaczęła pisać całą prawdę, inni blogowicze dowiedzieliby się jaka jest w rzeczywistości: przeciętna i nieciekawa.

---

<sup>13</sup> G. Simmel, *Socjologia*, PWN, Warszawa 1975, s. 57.

<sup>14</sup> Tamże, s. 62.

Autorzy blogów często stosują różne mistyfikacje w obawie przed zdemaskowaniem ich danych personalnych. Mnie bardziej interesują ci, którzy na przestrzeni kilku miesięcy przemycili tyle wiadomości o sobie, że ktoś dociekliwy łatwo może określić, w jakim są wieku, jaki kierunek studiów skończyli, gdzie pracują i gdzie mieszkają. A ponieważ piszą nie tylko o sobie, lecz o swoich bliskich i kolegach z pracy i ze studiów, powstają pytania natury etycznej: jak daleko mogą posunąć się w swej szczerości. Pytanie to przewija się czasem w dyskusjach na temat aspektów moralnych prowadzenia internetowego dziennika.

Anonimowość autorów internetowych dzienników jest kwestią umowną. Blogowicze mogą całkowicie ukrywać swoją tożsamość, nie tylko przed rzeszą przypadkowych czytelników, lecz także przed rodziną i przyjaciółmi; mogą również wtajemniczyć grupę znajomych w fakt posiadania bloga, zachowując anonimowość wobec pozostałych osób. Nawet jeżeli istnieje pewna szansa na zidentyfikowanie osoby prowadzącej internetowy dziennik, specyfika bloga pozwala na większą swobodę w wygłaszaniu poglądów zarówno autorom pokazującym swoją prawdziwą twarz, jak i twórcom najbardziej wymyślnych kreacji.

### **Regularność**

W odróżnieniu od tradycyjnego zeszytu, wirtualny dziennik stawia autorowi pewne wymagania. Przede wszystkim zmusza go do systematycznego prowadzenia zapisków. Papierowy dziennik cierpliwie czeka, podczas gdy blog, który nie jest na bieżąco wzbogacany o nowe notki, skazany jest na zapomnienie. W sytuacji zbyt długiej przerwy istnieje ryzyko, że czytelnicy, nawet ci najwierniejsi, przestaną zaglądać w to miejsce i wkrótce zapomną o jego autorze. Chęć utrzymywania kontaktu z innymi zmusza zatem autora do samodyscypliny. Ponieważ to czytelnicy i komentatorzy razem z nim współtworzą jego tekst, mają prawo się domagać jego kontynuacji, czyli nowych wpisów. W sytuacji chwilowego zawieszenia, czy też braku weny twórczej dopingują i podtrzymują na duchu. Jednak, po jakimś czasie stałej nieobecności autora, spragnieni codziennej porcji wrażeń udają się na poszukiwania innych interesujących tekstów i pozostają przy nich. Z drugiej strony, jeżeli autor od czasu do czasu milknie, a jego pisanie jest dla nich ważne, będą cierpliwie czekać i odwiedzać wielokrotnie w ciągu dnia ulubiony dziennik w nadziei, że pojawi się nowa notka. Przywiązanie czytelników do tekstu można zauważyć analizując różnice między dwoma wpisami, a czasem reakcji na ostatni z nich. Autor jednego z najbardziej „poczytnych” blogów umieszczonych na stronie blog.pl – **kbb**, nie pisał nic przez wiele dni, a mimo to już



w kilka godzin po nowym wpisie pojawiły się komentarze wyrażające radość blogowiczów z jego powrotu.

### **Trajektoria internetowego dziennika**

Trajektoria bloga przypomina trajektorię życia ludzkiego. W pierwszym dniu pisania dziennika autor zazwyczaj na wstępie wyjaśnia przyczyny, dla których postanowił prowadzić dziennik. Pierwsze dni lub tygodnie to zazwyczaj osvajanie się z regułami pisania bloga. Poznaje się możliwości kreowania szaty graficznej oraz różne opcje techniczne, czyli umieszczanie licznika, statystyk, księgi gości, archiwum. W pierwszych dniach początkujący autor może czuć się bezradny i zwraca się z apelem do czytających o pomoc w programowaniu w języku html<sup>15</sup>. Inni blogowicze z dłuższym stażem w blogowym środowisku chętnie dzielą się swoim doświadczeniem i udzielają wstępnych, niezbędnych rad. Osoba wyposażona w wiedzę podstawową może zacząć przygodę doświadczenia całości blogowego świata. Uczestnicząc w codziennych praktykach życia blogowego uczy się podstawowych zasad bycia we wspólnocie i wzorców postępowania. Zaczyna zawierać znajomości, które często przeradzają się w bliskie więzi. Spotyka ludzi, którzy potrafią zidentyfikować się z jej odczuciami i przeżyciami. Wchodzi do poszczególnych kręgów towarzyskich na prawach pełnoprawnego członka. W trakcie prowadzenia bloga przechodzi przez różne fazy, które już opisywałam: zadowolenia, ciekawości, euforii, rozczarowania, znudzenia życiem blogowym. Kiedy przychodzi moment wypalenia, niektórzy rezygnują ostatecznie z przygody, inni czynią próby powrotów na pewien czas.

Na kontinuum między rozpoczęciem pisania internetowego dziennika („narodziny”) a zakończeniem („śmierć”) następuje cała seria drobnych wydarzeń odzwierciedlających upływ czasu. Po pierwsze, istnieją tradycyjne uroczyste daty, takie jak miesiąc prowadzenia bloga, trzy miesiące lub bardziej okrągła data: rok. Po drugie, licznik i statystyka sprzyjają świętowaniu małych „rekordów”. Pretekstem mogą być odwiedziny tysięcznego, pięcioletniego lub dwudziestotysięcznego czytelnika. Innym powodem do radości może być fakt, że do księgi osób wpisała się właśnie trzechsetna osoba. Człowiek prowadzący dziennik w Internecie dysponuje całą gamą możliwości śledzenia osób, które go czytają, a tym samym interesują się nim. Może zatem sprawdzić z jakiego miasta się łączą lub w jakiej firmie pracują (dzięki nazwie serwera umieszczonej pod numerem identyfikacyjnym IP). Może prześledzić jaką drogą ktoś do niego trafił, na przykład „przyszedł po linku” –

---

<sup>15</sup> html, czyli język do tworzenia stron internetowych.

rekomendacji innego blogowicza lub w wyszukiwarce internetowej wpisał hasło „podróże” i trafił w ten sposób na dziennik opisujący podróż autora do Ameryki Południowej. Satisfakcji może dostarczyć również fakt, że czytelnik odwiedził strony wszystkich osób rekomendowanych przez autora, czyli nieświadomie potwierdził, że autor jest osobą o dużym prestiżu, wywierającą wpływ na czytelników. Fakt, że ktoś regularnie czytuje dziennik, natomiast nie pozostawia po sobie śladu w postaci komentarza czy wpisu, interpretowany jest jako posiadanie „cichego wielbiciela”.

Dziennik osobisty to zbiór zapisków sporządzany przez lata, często związany z konkretnym okresem w życiu lub określoną aktywnością. Pisanie wynika z wewnętrznej potrzeby, gdy tymczasem decyzja o założeniu bloga może powstać pod wpływem chwili, impulsu, mody, z ciekawości. Ponieważ blog poza utrwalaniem przemyśleń spełnia również szereg określonych funkcji społecznych, jak na przykład komunikowanie się z innymi, w sytuacji braku takiej komunikacji prowadzenie bloga nie różniłoby się znacząco od pisania dziennika w zwykłym edytorze tekstu na osobistym komputerze.

W odróżnieniu od dzienników pisanych latami blogowanie jest czymś w rodzaju przygody, epizodu, aktywności, która ma sens w określonym czasie, gdy odgrywa istotną rolę. Dla niektórych pisanie bloga po pewnym czasie przestaje być źródłem przyjemności i satysfakcji, a na dalszą metę staje się wręcz uciążliwe. Powstaje pytanie: jak długo trwa przeciętne życie bloga, czy możliwe jest prowadzenie go przez lata? *Mongolo*, jeden z ulubionych autorów Philippe’a Lejeune’a, prowadził bloga regularnie przez kilka lat. Witryna [blog.pl](http://blog.pl) istnieje od marca 2001, czyli w porównaniu z zachodnimi serwisami jest jeszcze bardzo młoda. Wiele osób w tym czasie porzuciło definitywnie prowadzenie bloga, a „rekordziści” mogą mieć za sobą maksymalnie dwuletnie doświadczenie. Trudno przewidzieć, jak długo potrwa ich przygoda z blogowaniem. Nie wydaje mi się jednak, by blogi mogły pod tym względem zdystansować dzienniki pisane dla prywatnego użytku.

### **Blog jako pasaż, blogowicz jako *flâneur***

Zarówno w notkach jak i w dyskusjach blogowicze zastanawiając się nad blogiem często posługują się kategorią miejsca. Przestrzeń i poruszanie się po niej do odpowiednie kategorie dla wyjaśnienia idei blogowania. Dla zobrazowania codziennych podróży, jakie odbywa blogowicz po przestrzeni blogowej, chciałabym posłużyć się jeszcze jedną metaforą. Mam tu

na myśli koncepcję *flâneura* Waltera Benjamina<sup>16</sup>. *Flâneur* to wyrafinowany smakosz miejskiego życia, który czerpie przyjemność z bezcelowego włóczenia się po miejskiej przestrzeni. Z wędrówki wraca wzbogacony o nowe odkryte miejsca i przeżyte wrażenia. „W polskiej literaturze przedmiotu postać tę określano jako: «wielkomiejskiego włóczęgę – obserwatora, którego żywiołem są handlowe pasaże i tarasy kawiarni, a filozofią manifestowanie przeciw podziałowi pracy ograniczającej indywidualność» lub jako «odurzonego i wciąż nienasyconego łazika», «szlifibruka» i «nieśpiesznego przechodnia»»<sup>17</sup>.

Blogowy *flâneur* „spaceruje” po blogach, czyta zapiski z bieżącego miesiąca, jeśli go nudzą, „idzie powłóczyć się” gdzie indziej, jeśli znajdzie w nich coś interesującego zagląda sobie do archiwum. Być może pozostawi po sobie jakiś ślad w postaci komentarza lub wpisu do książki gości. Częściej jednak poprzestaje na niezobowiązującej wizycie. Czasem zachęcony dobrym wrażeniem korzysta z rekomendacji autora i udaje się na wycieczkę po polecanych przez niego stronach. Jego wędrówka nie ma jakiegoś określonego celu: *flâneur* lubi się przechadzać po rozmaitych zakamarkach i czerpie przyjemność z samego wędrowania. Dla *flâneura* liczą się doznania, jakie towarzyszą jego wędrówce – wyruszając w nią oczekuje pewnych wrażeń. *Blogowy flâneur* z zadowoleniem przeczyta notkę, kontrowersyjny komentarz, prześledzi namiętną dyskusję. Przyjemności także dostarczają mu zebrane owoce podróży: mogą nimi być: zapamiętanie odniesionego wrażenia lub niebanalnej myśli, poznanie nowego miejsca wartego częstszego odwiedzania. Bardziej fizyczną formą zdobyczy może być nagranie lub wydrukowanie całego archiwum wybranej osoby. Jeśli *flâneur* prowadzi jednocześnie swój dziennik, może po powrocie ze swej wędrówki umieścić na stronie głównej „pamiętki” z odwiedzonych miejsc w postaci linków. Podobnie jak podpisy pod zdjęciami, krótkie adnotacje przy linkach opisują krótko wrażenie, jakie wywarła wyróżniona osoba. Całość odpowiednio zatytułowana: *odkrycia scarabee, drobnostki, the bar, robię a kuku, warto zajrzeć, czytam*.

## Ekshibicjonizm w blogach

---

<sup>16</sup> Benjaminowski projekt Pasaże został zrekonstruowany z rozproszonych tekstów przez Susan Buck-Morris w pracy *Dialektyka widzenia: Walter Benjamin i projekt Pasaże (The Dialectics of Seeing: Walter Benjamin and the Arcades Project)* z 1989 roku. Za: W. Godzic, *Benjamin, Baudrillard i my, czyli status widza*, w: tenże *Oglądanie i inne przyjemności*, Universitas, Kraków 1996, s. 17. Zob. również B. Frydryczak, *Flâneur w: tejsze Świat jako kolekcja. Próba analizy estetycznej natury nowoczesności*, Humaniora, Poznań 2002, s. 85-104; zob. także A. Hohmann *Flâneur. Pamięć i lustro nowoczesności* w: „Literatura na świecie” nr 8-9/2001.

<sup>17</sup> W. Godzic, dz. cyt., s. 17.

Na zakończenie tej części artykułu chciałabym zastanowić się nad zarzutem ekshibicjonizmu, który często jest kierowany pod adresem blogowiczów na łamach prasy<sup>18</sup>. Moim zdaniem, ekshibicjonizm odgrywa w blogach pewną rolę, niemniej źródeł potrzeby pisania dziennika w Internecie dopatrywałabym się bardziej w narcyzmie autorów. Cytowany już przeze mnie Giddens przytacza koncepcje teoretyków współczesnego narcyzmu: Richarda Sennetta i Christophera Lascha. Sennet twierdzi, że narcyzmu nie można utożsamiać z samouwiebieniem. „Istotą narcyzmu jako zaburzenia charakterologicznego jest takie zaprzątnięcie jednostki jej własną tożsamością, że zatracą one granice między sobą a światem zewnętrznym”<sup>19</sup>. Sennett upatruje źródeł narcyzmu w wypaleniu sfery publicznej, w konsekwencji czego człowiek zanurza się w sferze prywatnej, by tam poszukiwać swojej tożsamości. Natomiast Lasch zwraca uwagę na efekty konsumeryzmu: człowiek przez konsumpcję określonych dóbr i usług pragnie stać się atrakcyjny, lubiany i podziwiany: „W warunkach nowoczesności wszyscy żyjemy w świecie luster, w których chcemy widzieć nasze pozbawione skazy, społecznie dowartościowane «ja»”<sup>20</sup>.

Myślę, że określenie „narcyz” jak najbardziej pasuje do każdego blogowicza. Sami zresztą na łamach swoich dzienników oraz w licznych dyskusjach zastanawiają się nad swoim fenomenem. Indywidualizm i autorefleksja skłoniły ich do założenia dziennika w Internecie, a szybko uzyskane zainteresowanie i podziw innych przyczyniły się do wzrostu poczucia dowartościowania. „Blogowy narcyz” codziennie może spotykać się z potwierdzeniem własnej wartości ze strony wiernych czytelników; obecność komentarzy i zwiększająca się liczba wpisów w księdze gości potwierdzają, że wykreowana przezeń tożsamość jest interesująca i oryginalna. Niebagatelną rolę dla „blogowych narcyzów” odgrywa również fakt, iż internetowy dziennik stwarza możliwość wzbudzenia zainteresowania swoją osobą

---

<sup>18</sup> Artykuły o *blogach* pojawiły się między innymi na łamach „Gazety Wyborczej” (L. Talko, *Smutek blogacza*, 28/06/2001), „Wprost” (K. Latek, *Blogomania*, 02/09/2001), „Polityki” (B. Mikołajewska, *Cierpienia młodego blogera*, 05/12/2001), „Machiny” (R. Belke, *Globalna intymność*, 02/2002) W momencie rozpoczęcia przeze mnie badań nad internetowymi dziennikami w marcu 2002 najczęściej dyskutowanym tekstem był artykuł B. Mikołajewskiej. Tekst ten został skrytykowany przez blogowiczów za zbyt pobieżne potraktowanie tematu i brak chęci zrozumienia idei blogowania. Artykuł w „Machinie”, **scarabee**, również dziennikarka, skomentowała następująco: „Tekst o blogach, który - za przeproszeniem - sprawia wrażenie zapchajdziury. Wszyscy już wiemy, że blogi piszą samotni i ekshibicjoniści. Można było spojrzeć na nie z innej strony. Z pewnością dałoby się napisać coś odkrywczego na ten niemiłosiernie wymaglowany już temat.” (**scarabee**, 2002-02-07 10:07:35). Dyskusję internautów na temat związku *blogowania* z ekshibicjonizmem można również prześledzić w archiwum internetowym „Polityki” i „Machiny”. Bezpośrednie odniesienia do ekshibicjonizmu w *blogach* można również odnaleźć w korespondencji R. Pawłowskiego z Festiwalu Teatralnego w Awinionie: *Teatralny blog*, w: „Gazeta Wyborcza”, 16/07/2002.

<sup>19</sup> A. Giddens, dz. cyt., s. 232.

<sup>20</sup> Tamże, s. 236.

wśród rzeszy czytelników z całej Polski. Ekspresja, na tak dużą skalę czyli, wyrażanie siebie za pomocą medium o dużej sile działania może być źródłem narcystycznej przyjemności<sup>21</sup>.

### **Fikcja *versus* rzeczywistość w blogach. Konstrukcja opowieści wokół jednego wątku.**

Internet sprzyja konfabulowaniu, tworzeniu fikcyjnych tożsamości, pojawianiu się w tym samym miejscu pod innym pseudonimem, przedstawianiu się raz jako kobieta, raz jako mężczyzna. Mimo że trudno sobie wyobrazić kogoś, kto prowadząc bloga przez rok regularnie dzień w dzień kreuje sobie inne życie, nie można takiej sytuacji wykluczyć. Niemniej tak systematycznie konstruowana fikcyjna historia może sama w sobie stanowić materiał do analizy. Jest bogatym źródłem wiedzy o autorze i o środkach jakich używa, by wykreować biografię. Blogi mogą stanowić materiał biograficzny służący nie tyle do rekonstrukcji rzeczywistości istniejącej poza tekstem, co do analizy tekstu jako takiego: jak autorzy wyobrażają sobie relacjonowanie wydarzeń z własnego życia, jakim faktom przypisują szczególne znaczenie, wokół których wątków koncentruje się opowieść.

Wśród polskich blogów znajdziemy teksty, które można analizować według kategorii proponowanych przez Daniela Bertaux, francuskiego badacza biografii<sup>22</sup>: (1) kategorii sytuacji: rozwiedzeni ojcowie, samotne matki wychowujące dzieci, osoby porzucone przez partnera; (2) światów społecznych – skonstruowanych wokół pewnego typu aktywności, na przykład życie urzędnika, grafika komputerowego, życie klubowe w soboty i niedziele; (3) trajektorii społecznych: jak człowiek staje się bezrobotnym absolwentem, ojcem.

W 2002 opublikowano w formie drukowanej pierwszy polski blog dziewczyny o pseudonimie **aalli**. W styczniu 2003 propozycje opublikowania swoich tekstów otrzymali również autorzy blogów: **matkamojegodziecka** oraz **badmofucker**. W pierwszym z nich mężczyzna opisuje przebieg ciąży swojej żony: odnotowuje zmiany samopoczucia i nastrojów, stopniowe przygotowania przyszłych rodziców do posiadania potomka. Blog ten jest dokumentem pokazującym nie tylko trajektorię stawania się matką, lecz także sposób, w jaki autor konstruuje historię swojego przyszłego ojcostwa. Z kolei blog **badmofucker** jest zapisem wspólnego życia ojca i jego sześciolatniego syna Bazylka. Autor opisuje przygody swojego syna w sytuacjach codziennych: w przedszkolu, w sklepie, u dziadków. Jednocześnie w historyjkach tych tworzy obraz siebie jako ojca. Pod koniec 2002 roku na serwisie blog.pl pojawiło się wiele blogów, w których autorzy konstruują swoją historię wokół wybranego wątku. Często wątek jest ten wyraźnie podkreślony w samej nazwie tekstu, na przykład: **za-**

<sup>21</sup> Por. G. Lipovetsky, *L'ère du vide. Essais sur l'individualisme contemporain*, Gallimard, Paris 1993, s. 17-18.

<sup>22</sup> Zob. D. Bertaux, *Les récits de vie: perspective ethnosociologique*, Editions Nathan, Paris, 1997.

**co-on-się-obrazil** czy **żona-mnie-opierniczyla**. Teksty tego rodzaju są zapisem wybranych sytuacji rodzinnych; mogą to być kłótnie między partnerami lub narzekanie rodziców w przypadku nastolatków. Można by traktować takie blogi jako coś w rodzaju „tematycznej autobiografii”, niemniej niektóre z nich konstruowane są nie tylko bazie swoich własnych doświadczeń, lecz także innych osób. Historie wpisujące się w temat przewodni tekstu usłyszane od znajomych „przerabiane” są na własne i umieszczane na blogu.

Blogi opisujące wybrane aspekty życia codziennego cieszą się dużą popularnością wśród czytelników, a ponieważ często tworzą je osoby obdarzone talentem używające żywego, dowcipnego języka, przykuwają także uwagę wydawnictw. Podobnie jak istnieją dzienniki o różnym charakterze: osobiste – poświęcone analizie osobowości autora, kroniki codzienne i towarzyskie, autorzy blogów również poszukują pomysłu na formę swoich tekstów. Im bardziej jest ona oryginalna i atrakcyjna, tym prędzej dołącza do panteonu najchętniej czytanych blogów.

\*\*\*

Pojawienie się blogów jako nowoczesnej formy dzienników wymaga od badacza przeformułowania metody i postawienia sobie podstawowych pytań, jak na przykład: które teksty zasługują na głębszą analizę, jaką wartość ma blog pisany przez trzy miesiące, czy możliwa jest pełna analiza tekstu bez odniesienia się do komentarzy? Blog powstaje w pewnej specyficznej przestrzeni, gdzie czytelnicy bywają również autorami, a wiele zapisków powstaje jako reakcja na wydarzenia w środowisku blogowym. Dlatego też dla odtworzenia pewnych sytuacji, a następnie ich interpretacji należałoby poznać wiele tekstów autorów uczestniczących w tych wydarzeniach.

Blog jest pewnego rodzaju hybrydą, nie dającą się jednoznacznie zaklasyfikować do kategorii publiczne - prywatne. Z jednej strony, można interpretować to miejsce jako „hiperprzestrzeń”, gdzie każdy ma prawo wstępu jako anonimowy bywalec, z drugiej natomiast blogowicz tworząc tekst buduje sobie coś na kształt własnego domu, gdzie czuje się jak u siebie. Blog jest miejscem dla intymnych wyznań, pełni też jednocześnie funkcję publicznego forum. Internetowy dziennik łączy świat sztucznie stworzony z rzeczywistym, zawiera w sobie elementy literatury i sztuki. Szczerłość i otwartość przeplatają się z kamuflażem i intrygami. Dokument osobisty tego rodzaju jest tym bardziej interesujący jest dla badacza – złożoność oraz niejednoznaczność bloga stanowią jego bogactwo.

## Bibliografia

- Allport G. W., *The Use of Personal Documents in Psychological Science*, New York 1942.
- Bauman Z., *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, PWN, Warszawa 1998.
- Berger P., Luckmann Th., *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 1983.
- Bertaux D., *Les récits de vie: perspective ethnosociologique*, Editions Nathan, Paris, 1997.
- Cywińska-Milonas M., *Blogi (ujęcie psychologiczne)* w: P. Marecki (red.) *Liternet. Literatura i Internet*, Rabid, Kraków 2002.
- Drewnowski T., *Wstęp do Dzienników 1914 – 1965*, w: M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914-1945*, Czytelnik, Warszawa 1998.
- Frydryczak B., *Świat jako kolekcja. Próba analizy estetycznej natury nowoczesności*, Humaniora, Poznań 2002.
- Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności.*, PWN, Warszawa 2001.
- Godzic W., *Benjamin, Baudrillard i my, czyli status widza*, w: tenże *Oglądanie i inne przyjemności*, Universitas, Kraków 1996.
- Hohmann A., *Flâneur. Pamięć i lustro nowoczesności* w: „Literatura na świecie”, nr. 8-9/2001.
- Lasch, Ch., *The Culture of Narcissism*, Abacus, London, 1980.
- Lejeune Ph., *Cher écran: journal personnel, ordinateur, Internet*, Seuil, Paris 2000.
- Leoński J., *Metoda biograficzna*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. II, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- Lipovetsky G. *L'ère du vide. Essais sur l'individualisme contemporain*, Gallimard, Paris 1993.
- Momro Henri J., *Frédéric Amiel i Maria Baszkircew w Internecie. O blogach okiem literaturoznawczym (i nie tylko)* w: P. Marecki (red.) *Liternet. Literatura i Internet*, Rabid, Kraków 2002.
- Piatigorski A., *O możliwościach analizy tekstu jako sygnału*, w: E. Janus; M.R. Mayenowa (red.), *Semiotyka kultury*, PIW, Warszawa 1975.
- Sennet R., *The Fall of Public Man*, Cambridge University Press 1977.
- Simmel, G., *Socjologia*, PWN, Warszawa 1975.
- Szczepański J., *Metoda biograficzna*, w: tenże *Odmiany czasu teraźniejszego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.
- Włodarek J., Ziółkowski M. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa – Poznań, PWN, 1990.

## Artykuły prasowe

- Belke R., *Globalna intymność*, w: „Machina”, 02/2002.
- Latek K., *Blogomania*, w: „Wprost”, 02/09/2002.
- Mikołajewska B., *Cierpienia Młodego Blogera*, w: „Polityka”, 49/2001.
- Pawłowski R., *Teatralny blog*, w: „Gazeta Wyborcza”, (164), 16/07/2002.
- Talko L., *Smutek blogacza*, w: „Magazyn” (26) dodatek do „Gazety Wyborczej”, (149), 2001/06/28.